

# WYPĘDZENIA Z POMORZA

**Ostatnio – za sprawą tzw. wypędzonych – głośno było o wysiedleniach Niemców z terenów Polski po drugiej wojnie światowej. Związek Wypędzonych zdaje się nie pamiętać o tym, o czym pamiętać nie chce. Niniejszy artykuł stanowi próbę przedstawienia w ogólnych zarysach problematyki wysiedleń na obszarze ziem polskich, z których po aneksji do Rzeszy utworzono jednostkę administracyjną pod nazwą Okręg Rzeszy Gdańsk–Prusy Zachodnie (Reichsgau Danzig Westpreussen). Był to obszar Wolnego Miasta Gdańska, sześć powiatów z prowincji wschodniopruskiej (Elbląg-miasto, Elbląg-powiat, Malbork, Susz i Sztum) oraz większa część przedwojennego województwa pomorskiego wraz ze skrawkiem województwa warszawskiego. W skład Okręgu Rzeszy Gdańsk–Prusy Zachodnie utworzonego 26 października 1939 r. (na mocy dekretu Hitlera z 8 października 1939 r.) wchodziły trzy rejencje: gdańska, bydgoska i kwidzyńska.**

## Drang nach Osten

Geneza hitlerowskich planów zawładnięcia Europą Wschodnią ma swoje źródło w dążeniach Niemiec do rozszerzenia swych granic terytorialnych poprzez ekspansję na wschód, tzw. Drang nach Osten. Także Trzecia Rzesza domagała się zmian terytorialnych mających na celu oderwanie od Polski Pomorza, Wielkopolski i Śląska. Urzędy mające na celu zgermanizowanie wschodu zaczęły powstawać i funkcjonować zasadniczo od 1939 r. Konkretnie zamierzenia w tej dziedzinie znalazły wyraz w dekreście Adolfa Hitlera z 7 października 1939 r. „O umocnieniu Niemczyzny”. Realizację ich powierzono nowo mianowanemu Komisarzowi ds. Umocnienia Niemczyzny Reichsführerowi SS – Heinrichowi Himmlerowi.

Dekret ten zawierał główne wytyczne: sprowadzenie do Rzeszy Niemców mieszkających poza granicami kraju, zlikwidowanie grup narodowych stanowiących „zagrożenie dla Rzeszy i jej mieszkańców” oraz utworzenie nowych niemieckich terenów osadniczych. Chodziło tutaj o tereny polskie zajęte przez Wehrmacht.

W ten sposób Hitler stworzył „prawną” postawę do rozpoczęcia akcji wysiedleńczych ludności polskiej, wywożenia jej do obozów koncentracyjnych oraz w niedalekiej przyszłości do tworzenia gett dla ludności żydowskiej.

## Umacnianie niemieckości

Na podstawie powyższego dekretu powołano Urząd Komisarza Rzeszy ds. Umocnienia Niemczyzny. Kierownikiem planowania tego urzędu został SS-Oberführer prof. Uniwersytetu Berlińskiego – Konrad Meyer-Hetling<sup>1</sup>.

Realizacja koncepcji „umacniania niemieckości” w duchu narodowosocjalistycznym dokonywana była przez stosowanie różnorodnych metod eksterminacji zarówno bezpośred-

<sup>1</sup> Szerzej: B. Chrzanowski, *Założenia polityki hitlerowskiej na terenach okupowanej Polski w świetle wydawnictw konspiracyjnych*, „Studia Historica Slavo-Germanica” 1986 (1989), t. XV, s. 231–242; *Okupacja i ruch oporu* [w:] *Dziennik Hansa Franka 1939–1945*, t. I, Warszawa 1972, s. 112–114.

niej, jak i pośredniej, w tym wysiedleń. Wybitny polski badacz tej problematyki Czesław Madajczyk zdefiniował termin „przesiedlenia hitlerowskie”, rozumiejąc przez to pojęcie wszelkie formy przymusowych wysiedleń ludności nieniemieckiej, a więc rugowanie lub wykwaterowywanie, niektóre formy ewakuacji, masowe i długotrwałe opuszczanie dotychczasowych miejsc zamieszkania, długotrwały zakaz powrotu, dobrowolną repatriację Niemców, udział w osadnictwie oraz przymusowe osiedlanie<sup>2</sup>.

## Polityka przesiedleń

Polityka przesiedleńcza Trzeciej Rzeszy kształtowała się więc wokół kilku punktów: 1) zagadnień ogólnopolitycznych i rasowych; 2) przesłanek policyjno-wojskowych związanych z potrzebami wojennymi; 3) koncepcji na okres powojenny.

Koncepcje ogólnopolityczne i rasowe wynikały z dążeń do utworzenia jednego zwartego obszaru etnicznego, czyli tzw. Wielkich Niemiec. Do tego doszła idea „przestrzeni życiowej” (*Lebensraum*). Występowały również przesłanki rasowe, sprowadzające się do „konieczności usunięcia elementów małowartościowych” i repatriacji Niemców etnicznych. Rzucano hasło: „Utraciecie kraj rodzinny po to, by odzyskać ojczyznę”<sup>3</sup>. Dlatego też rozpoczęto wysiedlenia Polaków z ziem zachodnich do Polski centralnej, a stamtąd przesiedlano ludność niemiecką do Rzeszy.

Koncepcje policyjno-wojskowe dotyczyły wysiedleń w przypadku tworzenia poligonów dla Wehrmachtu i SS lub budowy obiektów wojskowych<sup>4</sup>.

Jednym z dokumentów charakteryzujących politykę władz niemieckich wobec narodu polskiego był memoriał dr. Erharda Wetza i Günthera Hechta – pracowników Głównego Urzędu NSDAP dla Spraw Polityki Rasowej. Nosił on datę 25 listopada 1939 r. i był zatytułowany *Sprawa traktowania ludności byłych polskich obszarów z rasowo-politycznego punktu widzenia*. Memoriał składał się z trzech części. Część pierwsza dotyczyła zarysu historycznego Polski, jej struktury demograficznej itp. W drugiej rozpatrywano zagadnienia traktowania ludności na terenach zaanektowanych do Rzeszy. Część trzecią poświęcono omówieniu problemów związanych z ludnością polską na pozostałych obszarach. Plan ten zakładał całkowitą likwidację polskiego życia gospodarczego, kulturalnego, wysiedlenie ludności nienadającej się do zniemczenia oraz osiedlenie na ziemiach zaanektowanych osadników z Rzeszy i innych krajów. Także w Generalnym Gubernatorstwie wszelkie dziedziny życia niezbędne do rozwoju narodu polskiego miały ulec drastycznym ograniczeniom. W planie tym znalazły się też sugestie co do losu ludności żydowskiej.

W styczniu 1940 r. ukazał się następny memoriał *Podstawy prawne niemieckiej polityki wobec Polski, według narodowosocjalistycznego punktu widzenia*, a wiosną tego roku K. Meyer-Hetling opracował *Założenia kształtujące politykę przesiedleńczą i osadniczą w byłej Polsce*. Plan Meyera-Hetlinga składał się z trzech części: „A”, „B” i „C”. W części „A” zawarto uwagi dotyczące dalszej ekspansji Niemiec na wschód Europy. Z kolei część „B” dotyczyła sprawy germanizacji ziem zaanektowanych do Rzeszy. Rozważano tam zastosowanie środków niezbędnych do szybkiego zgermanizowania tych terenów. Planowano zakończenie osadnictwa na wsi w ciągu pięciu lat, a w miastach w ciągu dziesięciu lat<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Zob. C. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje 1938–1945*, Poznań 1984, t. II, s. 257.

<sup>3</sup> Cyt. za *ibidem*, s. 260.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 264–265.

<sup>5</sup> Por. E. Serwański, *Wielkopolska w cieniu swastyki*, Poznań 1970, s. 64–66; K.M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Wybór dokumentów*, cz. 1. *Ziemia „wcielone”*, Poznań 1952, s. 1–28; *Program narodowościowy Rassenpolitischen AMT-u z 1939 roku na ziemiach polskich*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich” (dalej: „BGKBN”) 1948, t. IV.

Natomiast 15 maja 1940 r. Himmler przygotował dokument *Kilka uwag o traktowaniu obco-plemieńców na Wschodzie*, zawierający wytyczne w stosunku do narodu polskiego oraz narodów, które bądź już znalazły się pod władzą Niemiec, bądź miały się w przyszłości pod nią znaleźć<sup>6</sup>.

W 1941 r. zaczęto przygotowywać plany pod kątem przyszłej kolonizacji terenów leżących na wschód od Niemiec. Plany te powstały zarówno w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy, jak i w Urzędzie Komisarza Rzeszy ds. Umacniania Niemczyzny. Założenia kolonizacji obszarów wschodnich nazwano Generalnym Planem Wschodnim (Generalplan Ost – GPO). Plan ten nie zachował się i znany jest z dyskusji, jaka toczyła się wokół niego w 1941 i 1942 r. Generalny Plan Wschodni miał „uporządkować” problemy narodów słowiańskich według koncepcji narodowosocjalistycznych. Himmler jednak uważał, że wszelkie plany należy zsynchronizować w jedną całość (Gesamtsiedlungsplan – GSP) z wcześniejszymi przygotowaniami dla terenów Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, tzw. Kraju Warty, Górnego Śląska, części Prus Wschodnich (rejencji ciechanowskiej) oraz obszarów Francji. W Głównym Urzędzie Rzeszy powstała też koncepcja utworzenia tzw. wałów osadniczych (*Wehrwall*), zamieszkałych przez chłopów – dawnych żołnierzy niemieckich. Pierwszy zamierzano zorganizować w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, następnie w Poznańskim, Łódzkim, na Śląsku i w rejencji ciechanowskiej. Uznano, że „to są terytoria, które teraz będą systematycznie zasiedlane, aby stopniowo wyprzeć z nich element polski”<sup>7</sup>.

Na przełomie 1942 i 1943 r. rozpoczęto prace nad kolejnymi wersjami Generalnego Planu Wschodniego. W tym czasie, co jest znamienne, przypada największe nasilenie eksterminacji na ziemiach polskich, w tym likwidacja ludności żydowskiej.

## Wysiedleńcze eksperymenty

Obszar Polski stanowił więc pole do szerokich eksperymentów polityki wysiedleńczej. Jak już wspomniano, w pierwszym rzucie germanizacji podlegały terytoria zaanektowane, w tym Pomorze. Jeszcze w maju 1942 r. Hitler w rozmowie z namiestnikiem Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie Albertem Forsterem uznawał, że na Pomorzu proces ten ma zostać zakończony w ciągu dziesięciu lat. Natomiast Generalne Gubernatorstwo początkowo miało odegrać rolę „przytułka” dla przesiedlanej ludności polskiej. Jednak ani Hitler, ani Himmler nie porzucili myśli wysiedlenia Polaków i osiedlenia tam ludności niemieckiej. Jedną z pierwszych prób była akcja wysiedleńcza przeprowadzona na Zamojszczyźnie na przełomie lat 1942–1943<sup>8</sup>.

Podczas okupacji nie znano oczywiście wszystkich planów hitlerowskich. Jednakże poszczególne organizacje Polski Podziemnej i wojskowo-cywilne piony Polskiego Państwa Podziemnego (ZWZ-AK, Delegatura Rządu RP na Kraj) prawidłowo oceniały decyzje okupanta

<sup>6</sup> Zob. *Dziennik Hansa Franka...*, t. I, s. 288–290.

<sup>7</sup> Cyt. za C. Madajczyk, *Generalna Gubernia w planach hitlerowskich. Studia*, Warszawa 1961, s. 104. Zob. także: K.M. Pospieszalski, *Hitlerowska polemika z »Generalplan Ost« Reichsführera SS, »Przegląd Zachodni»* 1958, nr 3, s. 347–369; W sprawie generalnego planu wschodniego, „BGKBZN” 1949, t. V, s. 209–242; C. Madajczyk, *Generalplan Ost, »Przegląd Zachodni»* 1961, nr 3, s. 66–103; *idem*, *Generalna Gubernia...*, s. 95–105; *idem*, *Cele wojenne III Rzeszy na Wschodzie [w:] Wschodnia ekspansja w Europie Środkowej. Zbiór studiów nad tzw. niemieckim »Drang nach Osten«*, red. G. Labuda, Poznań 1963, s. 235–258; C. Madajczyk, *Faszyzm...*, t. I, t. II; *idem*, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970, t. I, t. II, *passim*.

<sup>8</sup> C. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979, s. 22–36; *idem*, *Polityka ekonomiczna Trzeciej Rzeszy w latach drugiej wojny światowej*, Poznań 1982, s. 78–79.

niemieckiego i sowieckiego. I tak np. w styczniu 1941 r. „Biuletyn Informacyjny” (organ centralny ZWZ-AK) pisał: „»Drang nach Osten« – parcie niemczyzny na wschód – trwa nieprzerwanie od margrabiego Gerona, poprzez Krzyżaków, Fryderyka Wielkiego i Bismarcka do Adolfa Hitlera. Dopiero jednak obecnie władcy Niemiec potrafili dla tego odwiecznego dążenia znaleźć formułę jaskrawą w swej prostocie: Niemcom potrzebny jest zamieszkały przez Polaków obszar życiowy (*Lebensraum*) – Polaków zatem usunąć trzeba. Aby wykonać to zadanie, użyto środków tak gwałtownych i okrutnych, że słynne niegdyś »rugi« bismarckowskie wydają się wobec nich dziecinną zabawką. Historia nowoczesna nie zna przykładu podobnego barbarzyństwa”<sup>9</sup>. Podziemne publikacje wielokrotnie przypominały społeczeństwu polskiemu dzieje ekspansjonistycznych dążeń Niemiec. W pełni zdawano sobie sprawę, że hitleryzm dąży do podboju innych narodów, a następnie do ich wyniszczenia. Na podkreślenie zasługuje fakt, że już podczas okupacji rozróżniano dwutorowość polityki eksterminacyjnej polegającej na unicestwianiu biologicznym (eksterminacja bezpośrednia) oraz odpowiednich decyzjach natury ekonomicznej, zmierzających do jak najdalej idącej eksploatacji ekonomicznej ziem polskich i ich ostatecznego zgermanizowania. W pojęciu tym mieściła się też polityka wysiedleńcza i osadnicza. W 1944 r. „Biuletyn Informacyjny” podawał: „Szef policji niemieckiej Himmler stoi na czele całej akcji zarówno osadniczej, jak i wysiedleńczej. Gestapo składa listy kandydatów i przeprowadza samo wysiedlenie. Pomaga mu w tym wojsko, SS oraz Selbstschutz (ochrona własna) i Hilfspolizei (policja pomocnicza), formacje o charakterze milicyjnym złożone z Volksdeutschwów. Nakazy wysiedlenia wydają miejscowe władze: burmistrz – w mieście, Landrat – na wsi”<sup>10</sup>.

### Etapy eksterminacji

Tereny Pomorza już w pierwszych godzinach wojny stały się miejscem egzekucji ludności polskiej. Akcja eksterminacyjna przebiegała tutaj w kilku fazach. Okres pierwszy trwał zasadniczo przez cały wrzesień 1939 r. Wówczas główną rolę w dokonywaniu zbrodni odgrywał Wehrmacht oraz grupy operacyjne policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa (*Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei und des Sicherheitsdienst*). Faza następna trwała od końca września 1939 do stycznia 1940 r. Tym razem czołowym realizatorem programu eksterminacji stały się tzw. oddziały samoobrony – organizacji paramilitarnej *Selbstschutz*. Nastąpiło wówczas największe nasilenie egzekucji. Kolejny okres to lato 1940 – jesień 1944, kiedy to liczba masowych rozstrzeliwań znacznie zmalała. Teraz eksterminację bezpośrednią zastąpiły różnorodne formy eksterminacji pośredniej. Wprawdzie dochodziło do egzekucji kilku- lub kilkunastoosobowych grup, głównie za pośrednictwem tzw. wymiaru sprawiedliwości, lecz nie w takich rozmiarach jak w okresie 1939–1940. Od jesieni 1944 r. do pierwszych miesięcy 1945 r. terror okupacyjny nasilił się ponownie. Egzekucje miały teraz charakter bardziej odwetowy, co było związane ze wzmożoną działalnością pomorskiej konspiracji, ewakuacją więźniów i obozów oraz tzw. oczyszczaniem zaplecza wobec zbliżającego się frontu.

### Etapy wysiedleń

Wysiedlenia z ziem zachodnich, a więc i z Pomorza, przebiegały w dwóch fazach. Pierwsza to tzw. wysiedlenia dzikie, przeprowadzane z polecenia władz lokalnych, bez zgody centralnych urzędów administracji Rzeszy, trwające mniej więcej do połowy (lub do końca)

<sup>9</sup> „Biuletyn Informacyjny”, 16 I 1941 r.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

listopada 1939 r. Faza druga to już akcje planowe, dokonywane na skalę masową przy zaangażowaniu urzędów administracji centralnej w początkach 1940 r.<sup>11</sup>

Pierwsze migracje ludności Pomorza podczas drugiej wojny światowej rozpoczęły się już we wrześniu 1939 r. Wielu Polaków, chroniąc się przed nadchodzącą armią niemiecką, opuszczało swoje miejsca zamieszkania, udając się w głąb kraju. Uchodźcy z ziem zachodnich i północnych zapoczątkowali masowe przesiedlenia z Pomorza, Wielkopolski i Śląska. 21 września 1939 r. na konferencji odbytej w Berlinie u szefa policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa Reinharda Heydricha nakazano dowódcom grup operacyjnych przesiedlenie ludności żydowskiej do Polski centralnej. Z kolei 11 października 1939 r. – po uzgodnieniu z Hitlerem – Himmler, już jako Komisarz Rzeszy dla Umocnienia Niemczyzny, upoważnił policję bezpieczeństwa i służbę bezpieczeństwa do rozpoczęcia wysiedleń ludności polskiej i żydowskiej z Gdańska, Gdyni i Poznania. Niezależnie od tych zaleceń trwały już wysiedlenia Żydów i Polaków. Nie czekano bowiem na wytyczne z Berlina, które docierały na Pomorze z pewnym opóźnieniem. Lokalne władze wzywały ludność polską do opuszczenia miejsca zamieszkania w ciągu 24 godzin. Otaczano całe dzielnice miast kordonami wojska i policji, a następnie usuwano ich mieszkańców. Zezwalano na zabranie jedynie niezbędnej odzieży i żywności. Niektórzy zostali usunięci z własnych domostw na wniosek miejscowych Niemców, chcących zagarnąć nieruchomości Polaków. Akcje wysiedleńcze na Wybrzeżu Gdańskim, w powiecie bydgoskim Poznaniu czy Kaliszu stanowiły wstęp do przygotowań tych terenów dla nowych osadników – Niemców bałtyckich. Z kolei wysiedlenia z Gdyni wiązały się z decyzją osadzenia w tym mieście, ważnym dla morskiego przemysłu wojennego, jak największej liczby Niemców<sup>12</sup>.

### **Prawzór wysiedleń**

Jedną z pierwszych akcji wysiedleńczych stanowiły wydarzenia na początku października 1939 r. w Gdyni Orłowie. W swojej kronice Ludwik Landau zanotował pod datą 14 grudnia 1939 r.: „Otrzymałem też dziś sprawozdanie o prawzorze akcji wysiedleńczych: o wysiedlaniu ludności polskiej z Gdyni [...]. Pierwszym punktem objętym tą akcją było Orłowo. O godz. 5.30 rano jednego z pierwszych dni października polecono grupie wybitniejszych mieszkańców przygotowanie ludności do ewakuacji na godz. 6. Istotnie o tej porze zajęły auta z megafonami, z których dawano polecenia, przesuwając termin do godz. 9. O tej porze cała ludność miała się zebrać w określonym punkcie, zabierano wszystkich bez względu na wiek, stan zdrowia itd., była rodzina, która udała się w tę drogę z trumienką dziecka. Zabierać wolno było tylko ręczny bagaż, pieniędzy nie więcej niż 20 zł; przechodzono przez wielokrotne rewizje, przy których zabierano nie tylko pieniądze, ale i kosztowności, zdzierając np. pierścionki z palca. Wysiedlonych umieszczono przejściowo w obozach (w Chyloni i in.)<sup>13</sup>, po czym wsadzano do pociągów ewakuacyjnych, oddzielnie mężczyzn, oddzielnie kobiety z dziećmi. Za Orłowem poszedł Kack<sup>14</sup>, po którym były trzy dni przerwy, potem Wzgórze

<sup>11</sup> C. Łuczak, *Polityka ludnościowa...*, s. 117 i n.

<sup>12</sup> *Ibidem*. Zob. także: B. Chrzanowski, *Główne założenia hitlerowskiej polityki germanizacyjnej [w:] Wysiedlenia Polaków z Gdyni w latach 1939–1945 przez okupanta niemieckiego, materiały z sesji zorganizowanej przez Stowarzyszenie Gdynian Wysiedlonych, Muzeum Miasta Gdyni i Oddział Gdański IPN dn. 2 XII 2003 r., s. 8–21; A. Gąsiorowski, *Wysiedlanie z ziem zachodnich Rzeczypospolitej w okresie okupacji niemieckiej (ze szczególnym uwzględnieniem Pomorza) [w:] ibidem, s. 24–50.**

<sup>13</sup> Dzielnica Gdyni.

<sup>14</sup> Dzielnica Gdyni.

# Ogłoszenie

1. Dla bezpieczeństwa policyjnego ludność polska opuści w najbliższym czasie miasto Gøtenhaven, o ile nie posiada pozwolenia na pobyt ze strony policji bezpieczeństwa lub Prezidenta Policji. Osoby te otrzymały specjalne wykazy.

Odrębne wnioski o zezwolenie na pobyt są hezcelowe.

2. W najbliższych dniach istnieje możliwość dobrowolnego powrotu do innych obszarów polskich. Ze strony administracji wojskowej zestawii się zatem w krótkim czasie pociągi transportowe:

a) **W kierunku do Częstochowy—Kielec**

b) **W kierunku do Siedlec**

c) **W kierunku do Lublina**

3. Każda osoba może na podróż zabierać ze sobą pakunek ręczny o wadze nie ponad 25 kg. Ponadto istnieje dla każdej osoby możliwość nadania pakunku o wadze nie przewyższającej 50 kg. Pakunek nadawczy nie przedstawiający walizki itp., należy dobrze zasznurować i w każdym wypadku zaopatrzyć w sztyld właściciela.

4. Podróż pociągiem jest bezpłatna.

5. Na pierwsze 36 godzin należy zabrać ze sobą środki żywnościowe. Po przybyciu pociągów przewozowych na miejsce przeznaczenia ludność zostanie zaopatrzona przez władze wojskową.

6. Pomieszczenie na stacji końcowej jest przygotowane.

7. Zabieranie ze sobą mebli i zwierząt żyjących jest wzbronione.

8. Przy opuszczeniu mieszkania wszystkie klucze należy pozostawić w drzwiach.

9. Zgłoszenia do podróży pociągami przewozowymi ~~—o wyznaczeniu~~ nastąpić w kompetentnych posterunkach policyjnych przy podaniu ~~adresu~~ i pociągu. Posterunki policyjne wydają numerowane bilety, zawierające ilość osób i miejsce przeznaczenia i uprawniające do wzięcia udziału w podróży.

10. Dzień i czas odjazdu specjalnych pociągów ogłosi się przez wywieszenie plakatów. Do używania specjalnego pociągu przewozowego uprawnione są wyłącznie osoby posiadające bilety z numerami, podanymi na plakatach.

Gøtenhaven, dnia 15. października 1939r.

**Prezydent Policji**

Focha, Grabówek, Witomino, Obłuże<sup>15</sup>, a dalej poszczególne ulice właściwego miasta. Przeprowadzaniu przymusowej ewakuacji z tych dzielnic towarzyszyło wzywanie do dobrowolnego emigrowania z pozostałych części, na co dawano przepustki do każdego wskazanego punktu, także po drugiej stronie kordonu (np. do Lwowa i nawet Kijowa). Ludność częściowo korzystała z tych przepustek, częściowo, chcąc jeszcze dłużej pozostać w Gdyni, na wieść o wysiedleniu zapowiedzianym w jednej dzielnicy, przenosiła się z walizkami, tobojami itd. do znajomych czy krewnych w innej części. 25 X zjawiło się obwieszczenie zatytułowane »Ostatnia odezwa«, wzywające resztę ludności do najrychlejszego opuszczenia miasta. Mój sprawozdawca wtedy właśnie opuścił Gdynię, w której było już wtedy tylko niewiele ludności. Emigrujący indywidualnie rozproszyli się po kraju; wysiedlani przymusowo wywożeni byli do czterech punktów: do Częstochowy, Kielc, Siedlec i Lublina. Z tych punktów przenoszono ich do okolicznych gmin, powierzając wójtom i sołtysom, którzy ich rozdzielali po domach, oczywiście nie będąc w możności dania im jakiegokolwiek możności utrzymania się<sup>16</sup>.

Przypuszczalnie na podstawie tego samego źródła opis wysiedleń w Gdyni zamieściło wydawnictwo Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu RP na Kraj pt. *Z pierwszej linii frontu*, red. K. M. Pospieszalski, Warszawa, w marcu 1943 r., s. 145: „Pierwszą ofiarą niemieckiej akcji wysiedleńczej padło wybrzeże polskie, a szczególnie Gdynia. W Orłowie, przedmieściu kąpielowym Gdyni, pojawiły się w dniu 10 X 1939 r. o godz. 7 rano czerwone afisze, wzywające ludność polską, by co do jednego o godz. 9-tej opuściła pod karą śmierci swe domy, zabierając ze sobą tylko najkonieczniejsze przedmioty osobiste, i oczekiwała dalszych rozkazów na ulicy do dworca prowadzącej. W następstwie na ulicy stanęło kilka tys. ludzi, z których jedną część odprowadzono pod bagnety policji do sąsiedniego przedmieścia Witomino, a drugą do dalszego przedmieścia Chylonia i tam rozmieszczono w domach robotników i gospodarzy aż do odjazdu kolejją. Około 20 X rozpoczęły się pierwsze przymusowe transporty wysiedleńców do Polski Centralnej. W wielu wypadkach matkom nie pozwolono zabierać ciepłych rzeczy dla dzieci. Niebawem nastąpiło wysiedlanie mieszkańców innych dzielnic Gdyni. Ucisk władz stawał się coraz nieznośniejszy. Polskich pieniędzy urzędowo nie przyjmowano, a na zamianę ich na walutę niemiecką nie pozwolono Polakom. Wysiedleńcom nie było wolno zabierać więcej niż 50 złotych. Około 30 tys. mieszkańców jeszcze w 1939 r. wywieziono z Gdyni. Tak było początkowo. W drugiej fazie było już gorzej. Niewygodny pobyt w barakach. Długie oczekiwanie na wywózkę. Niepewność losu. Ciężkie warunki życia. I stąd nowa fala. „Wędrowni Ludów”. Wędrowni ta stała się od tego czasu aż po dzień dzisiejszy czymś nieodłącznym w życiu polskiego narodu. Popłynęły z Gdyni fale uchodźców, którzy na dworcu spotykali spóźnionych obywateli wracających dopiero z ewakuacji. Co za sceny! Dramaty!”

O wysiedleniach na Pomorzu pisały również wydawnictwa Polski Podziemnej. Przykładowo w styczniu 1941 r. „Biuletyn Informacyjny” podawał: „Wysiedlanie rozpoczęło się już we wrześniu 1939 r. Na pierwszy ogień poszła Gdynia, za nią – w październiku Poznań, Bydgoszcz i inne miasta Wielkopolski i Pomorza oraz wielka własność ziemska. Wysiedlono nasamprzód inteligencję miejską i ziemian, właścicieli fabryk i warsztatów. Podobnie jak przy aresztowaniach i rozstrzeliwaniach starano się wydalac z Generalnej Guberni jed-

<sup>15</sup> Wzgórze Focha – południowa część Gdyni, obecnie Wzgórze Św. Maksymiliana. Natomiast Grabówek, Witomino i Obłuże są dzielnicami Gdyni.

<sup>16</sup> L. Landau, *Kronika wojny i okupacji*, t. I, Warszawa 1962, s. 134–135. O wysiedleniach z ziem zachodnich, w tym z Pomorza, L. Landau wspominał kilkakrotnie. Zob. np. *ibidem*, s. 126, 142–143, 181 i n.

nostki wybitniejsze i bardziej wpływowe [...]. W listopadzie po represjach masowych zabrano się do wysiedlania z miasteczek. W zimie przyszła kolej na zamożne chłopstwo”<sup>17</sup>.

### Przesiedlenia i osadnictwo

Wobec niechęci Forstera do osadzania na Pomorzu Niemców bałtyckich (Baltendeutschów) Himmler 26 października 1939 r. zdecydował się na zawieszenie wysiedleń z terenów zachodnich, chociaż nie przerwano ich automatycznie. I tak w dniach 22–26 listopada 1939 r. wysiedlono około 8 tys. Polaków z powiatu gdańskiego, kościerskiego, a w początkach grudnia – około 3,5 tys. Polaków i Żydów z Gdańska i Sopotu<sup>18</sup>.

Według niepełnych danych do końca listopada 1939 r. z ziem zachodnich wysiedlono do Generalnego Gubernatorstwa od 30 tys. do 40 tys. osób, w tym kilka tysięcy z Gdyni (niekiedy podawana jest liczba 50 tys. z samej Gdyni, w tym 12 tys. wysiedlonych i 38 tys. opuszczających swoje miejsce zamieszkania „dobrowolnie”; nie jest wykluczone, że zarówno te dane, jak i inne podane w artykule ulegną zmianie wobec prowadzonych badań historycznych)<sup>19</sup>.

Na temat zasięgu i kierunków wysiedleń dyskusje w kierowniczych kręgach Trzeciej Rzeszy toczyły się w czasie trwających tzw. wysiedleń dzikich. 30 października 1939 r. rozporządzeniem wykonawczym do dekretu Hitlera z 7 października tr. O umocnieniu niemczyzny wyznaczono kryteria wysiedleń z Pomorza. W pierwszym rządzie objęły one ludność napływową, czyli urodzoną poza terenem dawnego zaboru pruskiego, oraz ludność żydowską. W kolejnym rozporządzeniu z 3 listopada 1939 r. Himmler zezwolił na dalsze przesiedlenia w Poznańskim i na Pomorzu, wiążąc je z osadnictwem Niemców z Litwy, Łotwy i Estonii. Uznał, że dzięki wysiedleniu części mieszkańców Gdyni proces zmian ludnościowych będzie przebiegał bez zakłóceń. Dodatkowym ułatwieniem była dogodna komunikacja morską pomiędzy Gdynią a krajami nadbałtyckimi<sup>20</sup>.

### Zaplanowane wypędzenia

W kilka dni później, 8 listopada 1939 r., podczas narady w Krakowie Wyższych Dowódców SS i Policji: Generalnego Gubernatorstwa, Prus Wschodnich, Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie i Okręgu Śląskiego, uzgodniono stronę techniczną planowanych wysiedleń. Ludność polska i żydowska miała zostać przesiedlona do Generalnego Gubernatorstwa transportem kolejowym. Z terenów tych zamierzano wysiedlić około miliona osób. Termin rozpoczęcia akcji wyznaczono na połowę listopada 1939 r.<sup>21</sup>. W związku z powyższymi ustaleniami Wyższy Dowódca SS i Policji w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie SS-Gruppenführer Richard Hildebrandt 15 listopada 1939 r. zwołał naradę z udziałem pomorskich władz lokalnych. Ustalono szczegóły polityki wysiedleńczej, a więc kwestii wysiedleń z obszarów zarezerwowanych dla wojska, przyjęcia Baltendeutschów i wysiedlenia 400 tys. Polaków i Żydów. Uznano, że na Pomorze może przybyć jedynie ograniczona liczba Niemców z państw bałtyckich. W pierwszej

<sup>17</sup> „Biuletyn Informacyjny”, 16 I 1941 r. Zob. także: *Polska Gdynia – Gotenhafen*, „Walka”, 1 XI 1941 r., nr 4.

<sup>18</sup> Przed wojną Sopot wchodził w skład obszaru Wolnego Miasta Gdańska. Zob. J. Sziling, *W Rzeszy – czym była niemiecka okupacja na Pomorzu* [w:] *Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu 1939–1945*, red. G. Górski przy współpracy K. Minczykowskiej, Toruń 1999, s. 29.

<sup>19</sup> Por. W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979, s. 145 i n.; C. Łuczak, *Polityka ludnościowa...*, s. 117 i n.

<sup>20</sup> W. Jastrzębski, J. Sziling, *op. cit.*, s. 144–146; W. Jastrzębski, *Hitlerowskie wysiedlenia z ziem polskich wcielonych do Rzeszy w latach 1939–1945*, Poznań 1968, s. 21.

<sup>21</sup> W. Jastrzębski, J. Sziling, *op. cit.*, s. 146–147.



kolejności planowano usunięcie Polaków z południowej części Pomorza z racji dużych skupisk ludności polskiej w tych rejonach, a także rodzin zamordowanych we wrześniu–październiku 1939 r. Generalnie chodziło o usunięcie tzw. elementów stanowiących zagrożenie dla Trzeciej Rzeszy, w tym osób mogących prowadzić działalność niepodległościową<sup>22</sup>.

Drugi etap, tym razem wysiedleń planowych, rozpoczął się więc formalnie w drugiej połowie listopada 1939 r., w praktyce jednak – w początkach 1940 r. Akcję wysiedleńczą miał ułatwić spis ludności przeprowadzony między 3 a 6 grudnia 1939 r., a także powołanie w marcu 1940 r. komisji badającej zażalenia o niesłuszne wysiedlenie i uznanie składającego skargę za folksdojczka. Problem odpowiedniej kwalifikacji, w myśl ustawodawstwa niemieckiego, miał znaleźć rozstrzygnięcie we wprowadzanej w latach 1941–1942 niemieckiej liście narodowościowej. Jak wiadomo, namiestnik Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, A. Forster, dążył do zgermanizowania jak największej liczby ludności zamieszkującej Pomorze.

Wysiedlenia przeprowadzono przy pomocy policji ochronnej (Schutzpolizei – Schupo), żandarmerii oraz gestapo. Ludność polska – nieinformowana wcześniej, często budzona w nocy lub nad ranem – musiała w ciągu 10–30 minut ubrać się, spakować, zabrać ręczny bagaż (od 25 do 30 kg – osoba dorosła i 10 kg – dziecko) oraz niewielką kwotę pieniędzy. Wysiedleńców lokowano w tzw. punktach zbiorczych, a później w obozach przesiedleńczych, np. w Toruniu, Smukale czy w Potulicach. Tam często konfiskowano i tak niemal mikroskopijny bagaż<sup>23</sup>.

Kolejne wysiedlenia rozpoczęły się w Bydgoszczy, skąd 4 i 6 maja 1940 r. ewakuowano 1431 osób. W tym samym czasie podobne akcje przeprowadzono w Gdańsku, Gdyni, Rumi, Wejherowie, Tczewie, Grudziądzu, Toruniu i Chełmży (w ostatnich dwóch miastach wyrzucono z domów około tysiąca Polaków). W sumie wysiedlono wówczas 736 osób, które zostały skierowane do Lublina.

We wrześniu i październiku 1940 r. przystąpiono do dalszej realizacji planów wysiedleńczych. Z Bydgoszczy wydalono 1,7 tys. osób, a z Gdyni – około 22 tys. Wysiedlenia objęły też inne miasta pomorskie. Oblicza się, że w okresie tzw. wysiedleń planowych Pomorze opuściło – do 15 listopada 1940 r. – 30 758 osób<sup>24</sup>.

## Do wysiedleń i do germanizacji

W celu skorygowania akcji wysiedleńczej 15 listopada 1940 r. utworzono w Gdańsku Centralę Przesiedleńczą (Umwanderezentralstelle). Centrala przeprowadzała odpowiednią kwalifikację osób przeznaczonych do wysiedlenia i zgermanizowania oraz przygotowywała miejsca zamieszkania dla przyszłych osadników niemieckich.

<sup>22</sup> Zob. *ibidem*, s. 147; W. Jastrzębski, *Hitlerowskie wysiedlenia...*, s. 50–92; zob. także raporty bydgoskiego Einsatzkommando z września 1939 r., gdzie zwracano uwagę na „niebezpieczeństwo” tworzenia konspiracji i stawianie oporu ze strony inteligencji, w tym Kościoła katolickiego. Por. IPN – KŚZpNP w Warszawie, Najwyższy Trybunał Narodowy, sygn. 170, 208.

<sup>23</sup> C. Łuczak, *Polityka ludnościowa...*, s. 117–120.

<sup>24</sup> Por. W. Jastrzębski, J. Sziling, *op. cit.*, s. 149; J. Sziling, *W Rzeszy...*, s. 29; *Dzieje Gdyni*, red. R. Wapiński, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 222–225; *Zarys dziejów Rumi*, red. J. Banach, Toruń 1994, s. 173–177; Z. Malczewski, *Wejherowo i powiat morski, wrzesień 1939 – maj 1945 (Kronika)*, Gdańsk 1981, s. 56–59; *Lipusz-Dziemiany*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 1994; *Historia Tczewa*, red. W. Długokęcki, Tczew 1998; *Historia Wejherowa*, red. J. Borzyszkowski, Wejherowo 1998. Na temat literatury dotyczącej okupacji niemieckiej na Pomorzu do 2000 r. zob. B. Chranowski, *Badania nad okupacją Pomorza ze szczególnym uwzględnieniem Kaszub [w:] Badania Kaszuboznawcze w XX wieku. Materiały pokonferencyjne*, red. J. Borzyszkowski i C. Obracht-Prondzyński, Gdańsk 2001, s. 198–221.



Fot. ze zbiorów IPN

Żołnierze niemieccy zrywają godło polskie na siedzibie Komisariatu Rządu w Gdyni. Podpis, z propagandowej gazety niemieckiej, informuje, że robi się to „überall in den alten deutschen Städten” (wszędzie w starych niemieckich miastach – sic!). Gdynia w czasach niemieckiego zaboru była niewielką wioską kaszubską, w której można było zobaczyć stadka kóz i suszące się sieci. Miastem stała się w Rzeczypospolitej pod koniec lat 20.



Bilet w jedną stronę dla Polaka wypędzonego z Gdyni

Ze zbiorów Stowarzyszenia Gdynian Wysiedlonych

Ocenia się, że od połowy listopada 1940 r. do 15 marca 1941 r., tj. do zamknięcia granicy Generalnego Gubernatorstwa dla transportów wysiedleńczych, co miało związek z przygotowaniem do wojny z ZSRR, wysiedlono do Polski centralnej ponad 10 504 Polaków i 381 Żydów<sup>25</sup>. Wydarzenia te zostały odnotowane w prasie podziemnej. W kwietniu 1941 r. organ Delegatury Rządu RP na Kraj „Rzeczpospolita Polska” pisał: „Podjęte ponownie zimą i prowadzone w bestialski sposób wysiedlenie z ziem zachodnich trwa nadal. Przybiera ono w ostatnich czasach masowy charakter. O masowym charakterze tej nowej akcji świadczy okólnik gen[eralnego] gubernatora z dn. 17 stycznia 1941 r. rozesyłany do gubernatorów i starostów, w którym zawiadamia, że od 1 lutego do 1 maja przybywać będą z ziem zachodnich dwa pociągi dziennie z wysiedleńcami po tysiąc osób każdy. Okólnik zawiera bardzo szczegółowe zarządzenia, dotyczące zakwaterowania, wyżywienia i zatrudnienia wysiedlonych”<sup>26</sup>. O wysiedleniach na Pomorzu pisał też „Biuletyn Informacyjny”: „Nasilenie wysiedleń z Ziemi Zachodnich dotknęło w ostatnich tygodniach nie notowane dotąd masy ludności. Ogromne, wielopociągowe transporty przybywają do Generalnej Guberni z [...] Bydgoszczy, Torunia, Włocławka, Grudziądz, Tczewa [...]. Dzięki sposobom stosowanym w czasie wysiedleń pozostają bez zmian. Przeważnie nocą, około 20 minut czasu na opuszczenie domu, tylko z węzełkami [...], odłączenie zdrowych i młodych z natychmiastowym przeznaczeniem na roboty do Rzeszy”<sup>27</sup>. W innym numerze, z marca 1941 r., to samo pismo zamieściło szerszy opis akcji wysiedleńczych „Z różnych stron Pomorza, Wielkopolski, Kujaw i okolic Łodzi nie przestają napływać wiadomości o coraz nowych masowych wysiedleniach Polaków, które ostatnio objęły głównie chłopów. Rugi obejmują całe wsie. Tysiące rodzin chłopskich, doszczętnie ograbionych, pędzi się na punkty zbrojne. Na punktach tych oddziela się mężczyzn – kierowanych do Rzeszy na roboty, od pozostałych członków rodziny, których wywozi się do Generalnej Guberni”<sup>28</sup>.

W tym samym czasie gazetka podziemna „Akcja”, przedstawiając wysiedlenia w południowych rejonach Pomorza, wspominała też o obozie przesiedleńczym w Potulicach, pisząc, że Niemcy rozpoczęli: „na Pomorzu nową falę wysiedleń z Bydgoszczy, Torunia, Grudziądz, Włocławka, Płocka i szeregu innych miast. W Bydgoszczy w ciągu 3 dni od 19–21 lutego br. wysiedlono od 2–3 tys. osób. Między pierwszą a szóstą w nocy zajeżdżają przed dom samochody i w ciągu kilku minut Polacy muszą opuścić mieszkanie. Niektórym nie pozwolono nic ze sobą zabrać. Aresztowano przeważnie całymi rodzinami, ale bywały wypadki, że zabierano tylko żonę i dzieci, a męża – jako zatrudnionego w jakimś niemieckim przedsiębiorstwie – pozostawiono na miejscu. Nie pozostawiono nawet obłożnie chorych i niedołążnych starców. Wysiedlonych gromadzono zrazu w szkole świętojańskiej, skąd następnie wywożono koleją do Nakła, a z Nakła pędzono pieszo 9 km do zamku w Potulicach, gdzie mieściło się seminarium duchowne. W Potulicach trzymano ich przez trzy dni bez wyżywienia i wody, twierdząc, że każdy powinien być zabrać ze sobą żywność. Tutaj następnie obrabowano wszystkich w wszelkich cennych przedmiotów, jak z pieniędzy, biżuterii, lepszych części odzieży, bielizny i pościeli. Następnie posortowano wysiedlonych na grupy: młodzież zabrano do Niemiec, a starszych i dzieci wysłano do Guberni”<sup>29</sup>. Przedstawienie powyższych faktów w prasie podziemnej ma duże znaczenie dla prowadzonych badań historycznych, ponieważ okres ten nie jest dotychczas szerzej znany.

<sup>25</sup> W. Jastrzębski, J. Sziling, *op. cit.*, s. 151–152; W. Jastrzębski, *Hitlerowskie wysiedlenia...*, s. 81.

<sup>26</sup> Zob. *Wysiedlenia z ziem zachodnich*, „Rzeczpospolita Polska”, 5 IV 1941 r., nr 2, s. 11.

<sup>27</sup> „Biuletyn Informacyjny”, 16 I 1941, s. 3–4.

<sup>28</sup> *Ibidem*, 20 III 1941 r.

<sup>29</sup> „Akcja”, 8 III 1941 r., nr 8, s. 7.

## Obozy przesiedleńcze

W związku ze wspomnianymi już przygotowaniem do wojny ze Związkiem Radzieckim, w marcu 1941 r. zawieszono wysiedlenia do Generalnego Gubernatorstwa i rozpoczęto tzw. wysiedlenia wewnętrzne w ramach Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie. W ten sposób od kwietnia 1941 r. do końca 1942 r. przesiedlono 18 815 osób<sup>30</sup>.

Jak wiadomo, usunięta ze swoich mieszkań ludność kierowana była do obozów zbiorczych. Początkowo były to obozy internowania, potem stały obozy zbiorcze podporządkowane 3 lutego 1941 r. Centrali Przesiedleńczej, a od maja 1941 r. – obozy przesiedleńcze. Najbardziej znane to: obóz w Toruniu na terenie dawnej fabryki smalcu (tzw. smalcówka lub szmalcówka), obóz w Potulicach, obóz na terenie dawnej fabryki maszyn „Arkona” w Tczewie i w Smukale. Dokonywano tam selekcji osób nadających się do zniemczenia lub kierowano je do Generalnego Gubernatorstwa, do innych obozów, względnie do prac rolnych w gospodarstwach niemieckich czy prac w przemyśle wojennym w Rzeszy. Obozy te spełniały również funkcje eksterminacyjne.

Obóz przesiedleńczy w Toruniu utworzony został w lutym 1940 r. Przeważający procent stanowili wysiedleńcy z Pomorza oraz osoby odmawiające podpisania folklisty. Przebywało tam około 2,5 tys. osób. Więźniowie, wśród których znajdowały się dzieci, kobiety i starcy, spali na cementowych podłogach, pokrytych cienką warstwą zgnitej słomy. W dokumentach Delegatury Rządu RP na Kraj znajduje się następująca wzmianka o tym obozie: „Spójrzmy do wnętrza tej smalcowni, a zobaczymy tu ludzi wychudzonych, w łachmanach, podobnych raczej do widm niż do żywych istot, obojętnych na wszystko. Są oni ciasno stłoczeni na jednej sali wszyscy razem, tj. mężczyźni, kobiety, młode dziewczęta, dzieci, starcy, młodzieńcy. O godz. 19-tej zamyka się ich w sali, nie pozwalając wyjść na podwórze fabryki, a do wnętrza wstawia się kubły do potrzeb fizjologicznych. Z rana pędzi się tych ludzi pod uzbrojonym konwojem policyjnym, zaopatrzonym w wytresowane psy gończe, do robót, a dzieci pozostawione są tam same [...]”<sup>31</sup>. Epidemia tyfusu, złe warunki sanitarne, głód i brutalne traktowanie powodowały wysoką śmiertelność. Obóz zlikwidowano w czerwcu 1943 r.<sup>32</sup>

Obóz w Smukale utworzono we wrześniu 1941 r. Usytuowany został na terenie przedwojennej fabryki „Karbide Wielkopolski” i podlegał Centrali Przesiedleńczej w Gdańsku. Przeciętnie przebywało tam od ponad 1,4 do 1,6 tys. więźniów. Teren obozu otoczono siatką i pilnie strzeżono. Przybyłych poddawano selekcji. Zdolnych do pracy, w wieku od 14 do 60 lat, używano do prac przymusowych. Niemowlęta otrzymywały raz w tygodniu filiżankę chudego mleka. Zimą 1942 r. wybuchła tam epidemia tyfusu. Obóz zlikwidowano w lutym 1943 r. Bardzo złą opinię miał obóz przesiedleńczy w Potulicach. W latach 1941–1945 liczba więzionych wynosiła około 25 tys. ludzi. Od października 1941 do stycznia 1942 r. obóz ten podporządkowany był komendantowi Stutthofu. Od września 1942 r. stał się centralnym obozem przesiedleńczym na Pomorzu, pełniąc jednocześnie funkcje obozu pracy. W lutym 1943 r. przejął on więźniów ze Smukaty, a w czerwcu tr. – ze „szmalcówki”. O obozie tym dość szeroko informowały gazetki konspiracyjne, poświęcając mu więcej miejsca niż obozowi Stutthof. W lecie 1943 r. pismo „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej” (dodatek do centralnego organu Delegatury Rządu, którym była „Rzeczpo-

<sup>30</sup> W. Jastrzębski, J. Sziling, *op. cit.*, s. 153–154; W. Jastrzębski, *Hitlerowskie wysiedlenia...*, s. 90.

<sup>31</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Akta Delegatury Rządu RP na Kraj (dalej: Akta DR), sygn. 202/III/7, 154.

<sup>32</sup> W. Jastrzębski, *Hitlerowskie wysiedlenia...*, s. 107.

spolita Polska”) komunikowało: „Potulice zostaną symbolem hańby niemieckiej. W obozie tym przebywa nadal ok. 15 tys. Polaków, którzy kolejno wymierają. Śmiertelność jest wielka, zwłaszcza wśród dzieci. Z reguły giną wszystkie niemowlęta. Ludność stara się przemycać żywność do obozu”<sup>33</sup>. Mało znany jest też fakt przywiezienia na Pomorze, w pierwszych miesiącach 1943 r., kilku grup dzieci zamojskich z akcji wysiedleńczej na Zamojszczyźnie, przeprowadzonej na przełomie 1942/1943 r. Donosiły o tym meldunki Delegatury Rządu RP na Kraj. W sprawozdaniu Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji i Prasy podano: „Dzieci z Gen[eralnej] Guberni przywiezione na Pomorze liczyły od 4–10 lat. Dzieci oddane ludności w Toruniu liczyły 4–5 lat. Dzieci przebywające w Garczynie [obóz pod Kościerzyną – B.C.] liczą 6–10 lat. W obozie garczyńskim przebywa jeszcze 300–400 dzieci. W Bydgoszczy na dworcu działy się wstrząsające sceny, gdy dzieci z wagonów błagały ludność, by je wykupiono. Podobne licytacje odbywały się według niepotwierdzonych wiadomości w Gdyni, Chojnicach i Tczewie. W Garczynie na tym tle doszło do zajęć, ponieważ z całych Kaszub zjeżdżali tam Polacy, by wykupić dzieci. W związku z tym aresztowano szereg osób. Niezmienionej postawy narodowej Polaków wpisanych na NLN [niemiecką listę narodowościową] dowodzi fakt, iż wraz z resztą ludności robili wszystko, by dzieci ratować od zagłady i zniemczenia przez ich wykupienie (26 III 1943).

[...] Opinią publiczną Pomorza wstrząsnęła w marcu wiadomość o licznych transportach dzieci z »Gen[eralnego] Gub[ernatorstwa]«. Na dworcach kolejowych Pomorza Niemcy oficjalnie sprzedawali dzieci zgłaszającej się ludności polskiej, pobierając 40 marek za dziecko. W Garczynie pod Kościerzyną umieszczono część dzieci w specjalnym obozie. Z Garczyna rozdzielono pewną grupę dzieci kolonistom niemieckim z Besarabii, którzy zaraz oddali je Polakom, pobierając za to opłaty. Niektóre dzieci pozbawione są całkowicie dokumentów”<sup>34</sup>. W kolejnym numerze pisma „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej” zaznaczono, że są to dzieci z Zamojszczyzny<sup>35</sup>.

Wyjaśnić trzeba, że obóz we wsi Garczyn położony nad jeziorem pod Kościerzyną, powstał jesienią 1939 r. na terenie przedwojennych obiektów obozu wypoczynkowo-szkoleniowego Przystosobienia Wojskowego i Związku Harcerstwa Polskiego. Założono go dla polskich jeńców wojennych. Przebywali on tam do przełomu 1939–1940 r. Następnie do 1942 r. mieścił się tam obóz przejściowy (*Barackenlager*). Przetrzymano w nim młodzież pochodzącą głównie z Kaszub, którą usiłowano zgermanizować. Do Garczyna przywożono też wysiedlanych Polaków zarówno z Pomorza, jak i z Generalnego Gubernatorstwa. W 1944 r. powstał tam obóz szkoleniowy SS. W dotychczasowej literaturze przedmiotu wydarzenia te nie są szerzej znane, poza publikacjami omawiającymi dokumenty Delegatury Rządu i wydawnictwa Polski Podziemnej.

W styczniu 1943 r. na Pomorzu akcje wysiedleńcze, związane z osadnictwem Niemców sprowadzanych z obszarów wschodnich, zostały zakończone. Likwidacji uległy też obozy przesiedleńcze, a obozowi potulickiemu nadano status wychowawczego obozu pracy. Jednakże nadal odbywały się lokalne wysiedlenia, np. w związku z budową obiektów wojskowych m.in. w okolicach Brus, gdzie we wsi Wielkie Chełmy jesienią 1943 r. powstał poligon SS<sup>36</sup>. W „Ra-

<sup>33</sup> „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej” 1943, nr 4, s. 14. Por. także: W. Jastrzębski, *Potulice – hitlerowski obóz przesiedleńczy i pracy (1941–1945)*, Bydgoszcz 1967, s. 46–57, 78–81.

<sup>34</sup> AAN, Akta DR, sygn. 202/III-148.

<sup>35</sup> „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej” 1943, nr 2.

<sup>36</sup> W. Jastrzębski, J. Sziling, *op. cit.*, s. 158; M. Orski, *Poligon SS na Pomorzu Gdańskim. Filia obozu koncentracyjnego Stutthof i obozy dla ludności cywilnej ewakuowanej z Warszawy*, Gdańsk 1992, s. 12 i n.

porcie o sytuacji na ziemiach zachodnich nr 11 (styczeń – luty 1944 r.)” zanotowano: „Wysiedlanie polskiej ludności wiejskiej wznowiono znowu głównie w powiatach tucholskim, chojnickim i sępoleńskim. Na przestrzeni od Kościerzyny wysiedlono i wywieziono do obozu w Potulicach prawie całą ludność polską w liczbie ok. 8 tys. osób, nie wyluczając wpisanych na NLN [niemiecką listę narodowościową]. Zdolnych do pracy skierowano na roboty do Rzeszy. M.in. dużo Polaków wywieziono do okręgu sudeckiego do wycinania lasów. Na opróżnionym terenie powstać ma wielki poligon; według innych informacji tworzą tu Niemcy wielki etap dla frontu północnego »szwedzkiego« i w związku z tym oczyszczają teren z elementów niepewnych. Ponadto odbyły się liczne wysiedlenia Polaków w pow. wyrzyskim, sępoleńskim i chojnickim. Wysiedleń dokonywano nad wieczorem wzgl[ędnie] nad ranem. Wysiedlonym nie wolno było nic ze sobą zabrać. Wysiedlono głównie »opornych« oraz osoby i rodziny, które były ciężarem dla skarbu państwa (renty, zapomogi). Mieszkanie po wysiedlonych zajęli głównie Niemcy ewakuowani z Ukrainy. Ilość rodzin ostatnio wywłaszczonych, wysiedlonych i osadzonych w obozie przejściowym w Potulicach z okolic Chojnic oblicza się na 600”<sup>37</sup>.

\* \* \*

Na zakończenie wypadu zwrócić uwagę na status społeczno-prawny ziem zaanektowanych, gdyż związana z tym była polityka wysiedleńcza. Podobnie jak ziemie wschodnie, tak i tereny zachodnie II Rzeczypospolitej zostały „włączane” w obszar innych państw. W pierwszym przypadku przez ZSRR pod hasłem „rewolucji światowej i wyzwolenia spod władz polskich obszarników”, drugim zaś – przez Trzecią Rzeszę pod hasłem „przestrzeni życiowej – *Lebensraum*”. Władze sowieckie i niemieckie uważały te ziemie za część składową swoich państw. Inkorporacja stanowiła tutaj faktyczną aneksję, a terytorium „okupowanym” stało się Generalne Gubernatorstwo<sup>38</sup>. Właśnie na ziemiach zachodnich władze niemieckie dążyły do stworzenia państwa jednolitego pod względem ideologicznym, rasowym, demograficznym i ekonomicznym. Stąd wysiedlenia z Pomorza, Wielkopolski i Górnego Śląska i osadzanie na ich miejsce Niemców w myśl hasła: „Każdy Niemiec politycznym żołnierzem Führera”. Wysiedlani z ziem zachodnich Polacy oraz Żydzi kierowani byli do Generalnego Gubernatorstwa i do gett (a potem do obozów natychmiastowej zagłady)<sup>39</sup>.

Dane liczbowe dotyczące wysiedlonej ludności z Pomorza są rozbieżne. Według W. Jastrzębskiego do początków 1943 r. wysiedlono 121 765 osób, w tym 91 533 do Generalnego Gubernatorstwa i 30 232 wyrugowanych w ramach tzw. przesiedleń wewnętrznych, do obozów i prac przymusowych lub poddanych procesowi germanizacji. C. Łuczak wymienia liczbę 124 tys. osób. Z kolei J. Sziling pisał o ponad 170 tys. wysiedlonych, w tym 90 tys. do Polski centralnej<sup>40</sup>.

<sup>37</sup> AAN, Akta DR, sygn. 202/III/139.

<sup>38</sup> Por. W. Jastrzębski, *Sowietyzacja kresów wschodnich i germanizacja ziem zachodnich. Dwie koncepcje polityki okupantów na ziemiach polskich w dobie II wojny światowej* [w:] *Sowietyzacja kresów wschodnich II Rzeczypospolitej po 17 września 1939 r.*, wyd. A. Sudoł, Bydgoszcz 1998, s. 81–87; W. Długoborski, *Spółczesność polskie pod dwiema okupacjami 1939–1941*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach”, t. XVII, Gliwice 2002, s. 439–454.

<sup>39</sup> W. Długoborski, *op. cit.*, s. 454.

<sup>40</sup> Por. W. Jastrzębski, *Hitlerowskie wysiedlenia...*, s. 134; W. Jastrzębski, J. Sziling, *op. cit.*, s. 158–159; J. Sziling, *Wysiedlenia...*, s. 21–23; *idem*, *W Rzeszy...*, s. 29; C. Łuczak, *Polityka ludnościowa...*, s. 136; *idem*, *Polska...*, s. 146.

Natomiast według niepełnych danych, podczas okupacji z różnych stron Europy przybyło na Pomorze około 130 tys. Niemców, w tym 57 tys. z Europy Wschodniej.

Jak widać, posunięcia władz niemieckich wskazują na realną groźbę urzeczywistnienia generalnych koncepcji wysiedleńczych, a w niektórych przypadkach nawet początki ich realizacji, czego dowodem mogą być wysiedlenia na ziemiach zachodnich (w tym na Pomorzu) oraz w Generalnym Gubernatorstwie (m.in. próba kolonizacji na Zamojszczyźnie).

Także drugi okupant – Związek Radziecki – przeprowadzał wysiedlania ludności polskiej, nie wiedząc, że podobny los gotuje mu w przyszłości obecny jego sojusznik – Trzecia Rzesza.

Wszelkie plany wprowadzenia tzw. nowego ładu przekreśliła klęska Niemiec. Słusznie zauważył C. Madajczyk: „fakt, iż Himmler opracowując GPO przygotowywał do realizacji wytyczne samego Hitlera, które ten wypowiadał w znanych rozmowach w Kwaterze Głównej, pozwalają sądzić, że groźba wprowadzenia w życie zbrodniczych projektów była bardzo poważna. Mogła je przekreślić tylko klęska. I rzeczywiście zaistniała sytuacja odwrotna – armie narodów, których ludność miała znaleźć się na dalekiej Syberii, znalazły się w 1945 r. w Berlinie”<sup>41</sup>.

Koniec drugiej wojny światowej nie zakończył problemów ludnościowych. Rozpoczęły się nowe migracje i wysiedlenia ze wschodu na zachód: ludności niemieckiej z terenów zachodniej Polski, Prus Wschodnich i ludności polskiej z Niemiec i Europy Zachodniej (byli więźniowie, robotnicy przymusowi, wojskowi z Polskich Sił Zbrojnych) oraz ze wschodnich obszarów przedwojennej Rzeczypospolitej. W tym miejscu koniecznie trzeba wspomnieć o wywożeniu na wschód tysięcy Pomorzan, wśród których byli żołnierze pomorskiego podziemia<sup>42</sup>. Był to kolejny exodus stanowiący konsekwencję drugiej wojny. Wiele kontrowersji, jakie powstały wokół tych spraw, czeka jeszcze na wyjaśnienie<sup>43</sup>.

Według ostrożnych szacunków przymusowe i dobrowolne przemieszczenia ludności, podczas i w wyniku drugiej wojny światowej, objęły blisko 50 milionów ludzi. Rzeczywiście „była to największa fala migracyjna, jaką przeżyła Europa od czasów wędrówki ludów sprzed piętnastu wieków”<sup>44</sup>.

<sup>41</sup> C. Madajczyk, *Polityka...*, t. I, s. 148–149; *idem*, *Generalna Gubernia...*, s. 108.

<sup>42</sup> Imienny wykaz ponad 280 osób zob. M. Golon, Aneksy do artykułu *Represje NKWD wobec uczestników konspiracji pomorskiej* [w:] *Powojenne losy konspiracji pomorskiej. Materiały sesji naukowej w Toruniu w dniu 19 listopada 1994 r.*, red. E. Zawacka i R. Kozłowski, Toruń 1995, s. 195–216 oraz s. 59–80. Zob. także: M. Golon, *Polityka radzieckich władz wojskowych i policyjnych na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1945–1947*, Toruń 2001; G. Baziur, *Armia Czerwona na Pomorzu Gdańskim 1945–1947*, Warszawa 2003; W. Jastrzębski, *W dalekim obcym kraju. Deportacje Polaków z Pomorza do ZSRR w 1945 roku*, Bydgoszcz 1990. Por. także: *Ludność niemiecka w województwie pomorskim w latach 1945–1950. Jej liczebność, rozmieszczenie i zróżnicowanie* [w:] *Problemy narodowościowe...*, s. 53–92; *idem*, *Losy ludności niemieckiej na ziemiach dawnych i nowych po zakończeniu II wojny światowej (na przykładzie Pomorza Nadwiślańskiego)* [w:] *Mniejszości narodowe i wyznaniowe na Pomorzu w XIX i XX wieku. Zbiór studiów*, red. M. Wojciechowski, Toruń 1998, s. 201–227.

<sup>43</sup> Problematyka wysiedleń nabrała teraz szczególnego znaczenia wobec koncepcji zbudowania w Berlinie „Centrum Wypędzonych”.

<sup>44</sup> Cyt. za: J. Marszałek, *Bilanse II wojny światowej* [w:] *Druga wojna światowa. Osądy, bilanse, refleksje*, Lublin 1998.